

Świadectwo niegodziwości. "Nawrócenie" Kotarbińskiego

W sprawie próby przypisania Tadeuszowi Kotarbińskiemu „świadomego” i „dobrowolnego” "nawrócenia się"

Dzielimy się z Czytelnikami sprawą poważną i obchodzącą środowisko naszego czasopisma w sposób szczególny: przedkładamy dokumentację obrazującą próbę przypisania Tadeuszowi KOTARBIŃSKIEMU „świadomego” i „dobrowolnego” "nawrócenia się" przez fakt udzielenia Mu „warunkowego rozgrzeszenia i sakramentu chorych”. Próbę taką podjęli i ogłosili w tomie piątym Powszechnej Encyklopedii Filozofii [1] wydawcy i redaktorzy działający w Polskim Towarzystwie Tomasza z Akwinu afiliowanym przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Oto dokumentacja sprawy i nasz komentarz.

* * *

I

We wspomnianym tomie encyklopedii został zamieszczony tekst poświęcony Tadeuszowi Kotarbińskiemu (s. 902-907). Pod tym tekstem, którego autorem jest prof. Wojciech Gasparski, znany i ceniony znawca życia i dzieła Tadeusza Kotarbińskiego, została zamieszczona odredakcyjna nota następującej treści:

"OD REDAKCJI: Uzupełniając informacje o życiu T. Kotarbińskiego należy odnotować, że w ostatnich dniach swego życia świadomie i dobrowolnie przyjął sakrament namaszczenia chorych wraz z papieskim błogosławieństwem na godzinę śmierci. Sakramentu tego udzielił ks. J. Bazarnik, kapelan w Instytucie Kardiologii w Warszawie w latach 1978-1982, poświadczając o tym fakcie na piśmie. Dokument ten został przekazany do tworzonego archiwum Kotarbińskiego, natomiast kopia poświadczona notarialnie znajduje się w Redakcji PEF."

Inspiracją, a zarazem podstawą tej noty jest oświadczenie ks. Jacka Bazarnika, obecnie kapelana Instytutu — Szpitala Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie-Międzylesiu, a wówczas tego duchownego, który w Instytucie Kardiologii w Aninie miał Tadeuszowi Kotarbińskiemu, w przeddzień Jego śmierci, udzielić wspomnianego „sakramentu namaszczenia chorych”. Poniżej drukujemy tekst tego oświadczenia, napisanego 3 grudnia 2003 roku dla Powszechnej Encyklopedii Filozofii i dla mgr. Adama Szpaderskiego [2], autora wcześniej napisanego i wycofanego tekstu o Tadeuszu Kotarbińskim dla tej encyklopedii.

„Ksiądz Jacek Bazarnik Kapelan Instytutu-Szpitala Pomnika "Centrum Zdrowia Dziecka" w Warszawie-Międzylesiu.

W czasie mojej pracy duszpasterskiej w W-wie Aninie w latach 1978-1982 zostałem przez Księdza Proboszcza oddelegowany do pracy w Instytucie Kardiologii w W-wie. Instytut przejmował wtedy budynki szpitalne po Lecznicy Rządowej. Za pozwoleniem władz Instytutu założyłem Kaplicę Szpitalną i systematycznie odwiedzałem poszczególne oddziały szpitala, przynosząc chorym pociechę duchową i udzielając Sakramentów Kościoła. Na przełomie września i października 1981 r. odwiedzając Oddział Intensywnej Opieki spotkałem ciężko chorego, starszego człowieka. Tego dnia był nieprzytomny albo mocno spał po przyjęciu środków znieczulających. Następnego dnia był przytomny. Miał pełnię świadomości, że jest przy nim ksiądz katolicki. Przedstawiłem się i wyraziłem swoje współczucie z racji jego cierpienia. Wtedy dowiedziałem się, że jest filozofem i twórcą etyki świeckiej. Domyśliłem się kim jest mój pacjent. Potem lekarz dyżurny dr Marek Dąbrowski potwierdził, że to Profesor Tadeusz Kotarbiński. Kolejnego dnia Pan Profesor był również przytomny. Poznał mnie i powitał serdecznym uśmiechem. Ponieważ studiowałem przez dwa lata filozofię w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w W-wie tego właśnie dnia zacytowałem z pamięci pewne piękne określenia z twórczości Pana Profesora. Wyraźnie był tym poruszony. A potem powiedziałem, że jest ze mną Ukryty Pan Jezus i gorąco modłę się, aby Panu Profesorowi przyniósł ulgę w cierpieniu. Pan Profesor z trudem powiedział mi, że był wychowany w rodzinie głęboko katolickiej, ale w pewnym momencie młodego życia stracił wiarę. Wtedy zacytowałem słowa Ewangelii: ...że u Boga ostatni będą pierwszymi a pierwsi ostatnimi... i że Bóg jest Miłością! Panu Profesorowi popłynęły łzy z oczu. Ponieważ miałem pewność, że jest ochrzczony

pochyliłem się nad nim, zachęcając do ufności w Miłosierdzie Boże. Zaproponowałem Mu warunkowe rozgrzeszenie i Sakrament Chorych. Wyciągnął do mnie swe dłonie i ja namaściłem je Olejem Chorych, udzielając Błogosławieństwa Papieskiego z Odpustem Zupełnym. Na koniec ucałowałem Pana Profesora w czoło a On ogarnął mnie swymi ramionami i mocno przytulił.

Na drugi dzień poinformowano mnie, że Pan Profesor Tadeusz Kotarbiński nie żyje.

Moje

wnioski:

1. Do dziś czuję ogromną satysfakcję, że dano mi spotkać tego człowieka.
2. Jako teolog jestem przekonany, że dana mu była wielka łaska od Boga.
3. Nieustannie pamiętam w swoich modlitwach o Jego świetlanej duszy.

Warszawa, 3.XII.2003 r. Ks. Jacek Bazarnik"

Zarówno oświadczenie ks. Jacka Bazarnika jak i nota od redakcji Powszechnej Encyklopedii Filozofii zostały skomentowane. Oto te komentarze.

1. W trzeciej części trzyodcinkowego eseju Magdaleny Grochowskiej zatytułowanym Wytrącony z milczenia zamieszczonym w numerze „Gazety Wyborczej” z 10-12 kwietnia 2004 roku znajduje się następujący fragment.

"Posługa

Jesienią 2003 roku Radio Maryja nadawało audycję o uprawianiu filozofii we współczesnym świecie. Zadzwonił ksiądz Jacek Bazarnik, kapelan Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu. Powiedział na antenie, że wobec umierającego Kotarbińskiego spełnił posługę jako kapłan.

Był kapelanem w Instytucie Kardiologii w Aninie. Stał u łóżka profesora w przeddzień jego śmierci. Rozpoznał uczonego. Jako kleryk widywał go na Krakowskim Przedmieściu. Zetknął się z jego filozofią w seminarium, był nią zafascynowany. Tamtego dnia zacytował kilka zdań o miłości i przyjaźni z książki Kotarbińskiego "*Medytacje o życiu godziwym*". Profesor był poruszony, ścisnął księdza za ręce.

Z oświadczenia księdza Bazarnika napisanego 3 grudnia 2003 roku dla Adama Szpaderskiego i dla redakcji Powszechnej Encyklopedii Filozofii: „Ponieważ miałem pewność, że jest ochrzczony (...) zaproponowałem mu warunkowe rozgrzeszenie i Sakrament Chorych. Wyciągnął do mnie swe dłonie i ja namaściłem je Olejem Chorych, udzielając Błogosławieństwa Papieskiego z Odpustem Zupełnym”.

... Mówi ksiądz Jacek Bazarnik: — Nie powinienem był tych faktów ujawniać, bo to jest wydarzenie z kategorii tajemnicy spowiedzi oraz..., żeby nie było takiego przekonania, że Kościół chce zawłaszczyć Kotarbińskiego. Wówczas nie opowiedziałem o tym nawet jego rodzinie. Nie możemy mieć gwarancji jego nawrócenia, stan profesora był bardzo ciężki, jego świadomość mogła być zmacona. Ale ja wtedy nie brałem tego pod uwagę. Spełniłem tę posługę, żeby mieć czyste sumienie wobec Boga. Uważam, że dopisane zdanie o „pojednaniu z Bogiem” jest nadużyciem. Nie chciałbym, żeby ono się ukazało w biogramie Kotarbińskiego”.

2. Z kolei komentarz do odredakcyjnej noty w PEF przedstawił ks. prof. Andrzej Maryniarczyk SDB, naczelny redaktor tej encyklopedii a zarazem wiceprezes Polskiego Towarzystwa Tomasza z Akwinu, w wywiadzie udzielonym gazecie „Nasz Dziennik” (nr 242 z 14 października 2004 roku). Po dywagacjach na temat zła, jakiego dopuszczali się ci uczeni, dla których marksizm w latach PRL był ważną inspiracją ich pracy naukowej ksiądz profesor stwierdził:

„Podobnie, choć tu sprawa jest już trochę inna, pojawiają się problemy z tzw. idolami minionego systemu. Zauważa się strach przed ich swoistym "odbrązowieniem". Taki przypadek pojawił się przykładowo przy biogramie prof. Tadeusza Kotarbińskiego, a dotyczył faktu, że przyjął on pod koniec życia sakrament namaszczenia chorych. Wzbudzało to opór podczas redakcji pierwszej wersji tego hasła przed odnotowaniem tego faktu w biogramie. Fakt ten bowiem naruszał utworzony przez marksizm obraz wzorowego "wolnomyśliciela””.

II

Do tych wszystkich dokumentów i enuncjacji nawiązuje list dr hab. Adama KOTARBIŃSKIEGO skierowany do naszej redakcji. Oto jego treść:

Warszawa, 18 listopada 2004 r.

Do

Redaktora

Naczelnego

"Res

Humana"

w Warszawie

Szanowny

Panie

Redaktorze,

w ostatnich miesiącach dotarły do mnie różne co do wagi i formy teksty dotyczące mojego Ojca — Tadeusza Kotarbińskiego.

W związku z tymi tekstami pozwalam sobie zwrócić się do Pana Redaktora niniejszym listem, ponieważ uważam, że należy reagować na doniesienia ortodoksyjnych ośrodków wyznaniowych dotyczące zachowania się Tadeusza Kotarbińskiego na krótko przed Jego zgonem, a to dlatego, żeby zapobiec ponawianym próbom rozpowszechniania poglądu, że On „nawrócił się” na łożu śmierci.

Zapis sprawozdawczy księdza, który w ramach swych obowiązków duszpasterskich miał w klinice styczność z moim Ojcem oceniam jako uczciwy. Teraz chciałbym dodać informację charakteryzującą stan Ojca w okresie Jego pobytu w lecznicy na Hożej.

Ojciec był wtedy w stanie uniemożliwiającym Mu własne czytanie, więc różne osoby czytały Mu to na co miał ochotę. Pewnego dnia ja byłem lektorem, jak to się zdarzało podczas moich dyżurów u chorego. W pewnej chwili Ojciec poczuł się zmęczony słuchaniem i nastąpiła przerwa w lekturze, ale nadal siedziałem przy Jego łóżku, gotów do wznowienia lektury. I wtedy usłyszałem jak Ojciec mówi sam do siebie to, co zapamiętałem trwale i dość dokładnie: „Wanda miała dwóch synów... Jeden zmarł za młodu, a co się stało z drugim?...” — A ten drugi to przecież ja, właśnie siedzący obok Niego, przy łóżku, często Go odwiedzający w klinice. Już wtedy występowały u Ojca zaburzenia pamięci i wątków myślowych, które całkiem wygasły w ciągu ostatnich dni przed zgonem, w życiu już bez przytomności.

Wspominam o tym dlatego, że do poglądów Tadeusza Kotarbińskiego nie wolno wprowadzać dodawać tendencyjnych prostackich interpretacji zniekształcających charakter sublimacji intelektualnych i etycznych Jego myśli. Wyciągnięcie ręki Tadeusza Kotarbińskiego na przedśmiertne spotkanie z wyciągniętą ręką księdza można i należy traktować jako znak szacunku człowieka dla człowieka za jego szlachetne intencje i działania, a nie za całokształt poglądów i postaw.

Na zakończenie tych swoich uwag dodam — niby po arabsku — że psy szczekają, a karawana idzie dalej. To znaczy, że gdybym uznał za stosowne reagować na wszelkie zniekształcenia myśli Ojca, ubierane w pozory duchowej sublimacji — to bym niechybnie musiał popaść w obłąd. To mi całkiem nie odpowiada.

Nie będę miał nic przeciwko temu jeżeli zachce Pan, Panie Redaktorze, jakoś używać tego listu w dyskusjach nad rolą Tadeusza Kotarbińskiego w kulturze.

Z wyrazami sympatii.

(-) Adam Kotarbiński

*

OD REDAKCJI

W związku z przytoczonymi wyżej tekstami, które dokumentują nie pierwszą zresztą, próbę „nawracania” na łożu śmierci lub po śmierci osób dalekich całym swoim życiem i działalnością od religii i Kościoła, okreśmy w związku z próbą „nawrócenia” Tadeusza Kotarbińskiego nasze stanowisko.

1. Najpierw i przede wszystkim pragniemy wyrazić pełną solidarność z tekstem przytoczonego listu dr hab. Adama KOTARBINSKIEGO, syna Tadeusza Kotarbińskiego, osoby Mu najbliższej i tym samym najbardziej, w naszym przekonaniu, miarodajnej w ocenie stanu zdrowia Ojca oraz w ocenie stopnia Jego zdolności do świadomych reakcji, tak sugestywnie opisanych w oświadczeniu ks. Jacka BAZARNIKA, wcześniej opowiedzianych na falach radiostacji toruńskich redemptorystów.

2. Ks. Jacek Bazarnik, ten, który udzielił Tadeuszowi Kotarbińskiemu sakramentu chorych jako jedyny zarazem świadek tego wydarzenia, i jako ten, który „do dziś czuje ogromną satysfakcję, że dane mu było spotkać” Tadeusza Kotarbińskiego, zdając sobie sprawę z tego — po pewnym czasie i zapewne po głębszym namyśle — że jego wypowiedzi mogą być różnie rozumiane, uznał w wywiadzie prasowym, który przytaczamy, za nadużycie interpretację tego, co uczynił i powiedział, za akt „pojednania” Tadeusza Kotarbińskiego „z Bogiem”. To, w naszym przekonaniu, świadectwo odwagi i budzącej szacunek szczerości.

3. Na tym tle ujawnia się charakter działań podjętych przez redaktorów i wydawców Powszechnej Encyklopedii Filozofii. Na podstawie tekstu wywiadu prasowego redaktora naczelnego tej encyklopedii ks. prof. Andrzeja MARYNIARCZYKA, tekstu, który przytoczyliśmy, wolno sądzić, że inspiracją tych działań nie stało się poszukiwanie rzetelnej prawdy, lecz stały się trywialne motywy polityczne — przemożna chęć walki z „idolami poprzedniego systemu”,

chęć ich „odbrązawiania”, motywy dobrze skądinąd znane z fal rozgłośni o. Tadeusza Rydzyka, jednego z wyróżnionych drukiem w encyklopedii sponsorów tego wydawnictwa. W tym „duchowym” klimacie uznaje się za dopuszczalne podważanie intelektualnego i moralnego dziedzictwa osób powszechnego szacunku, fałszowanie prawdy, deptanie godności; dopuszczalna jest niegodziwość granicząca z kłamstwem. Tym większa to niegodziwość, że towarzyszą jej zapewnienia o dążeniu do „służby człowiekowi i społeczeństwu przez ukazywanie prawdy”, o dążeniu do „właściwego rozumienia człowieka i jego działania”.

Ale w tym miejscu pozostawmy już encyklopedystom od św. Tomasza ich własnemu sumieniu prawdziwość tych zapewnień a ich działania — osądowi naszych Czytelników i opinii publicznej.

*

„Res Humana” nr 2-3/2005

Podobna tematyka na: [Jeszcze o Kotarbińskim](#), [Zespół Badawczy Prakseologii im. Tadeusza Kotarbińskiego](#)

Zobacz także te strony:

[Wokół Miłosza i nawróceń na łożu śmierci](#)

[Religijne oszczerstwa i racjonalna apologia Wolter](#)

[Pięść, mózg i serce. Szkic o filozofii Tadeusza Kotarbińskiego](#)

[Istota etyki niezależnej Tadeusza Kotarbińskiego](#)

[Opiekun spolegliwy według Tadeusza Kotarbińskiego](#)

[Krótkość życia](#)

Przypisy:

[1] Wydawcą Powszechnej Encyklopedii Filozofii (PEF) jest Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, a jej redakcję stanowi Katedra Metafizyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Komitetowi Naukowemu encyklopedii przewodzi ks. prof. Mieczysław Krąpiec a redaktorem naczelnym jest ks. prof. Andrzej Maryniarczyk SDB.

[2] Mgr. Adam Szpaderski jest doktorantem w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, oraz koordynatorem powstałego niedawno w tej uczelni Centrum Badań Prakseologicznych im. Tadeusza Kotarbińskiego.

(Publikacja: 11-11-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4458) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4458>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw

Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl